



PREZES
NACZELNEJ RADY LEKARSKIEJ

Maciej Hamankiewicz

NRL/ZRP/MK/982-1/12/1297/2014

Warszawa, dnia 17 lipca 2014 r.

Koleżanki, Koledzy

Informuję, że postanowieniem z dnia 25 czerwca 2014 r. Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie z wniosku Naczelnej Rady Lekarskiej w sprawie dotyczącej zbadania zgodności z Konstytucją i ustawami przepisów regulujących konkursy na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Postanowienie Trybunału było niejednomyślne.

Przypominam, że we wniosku kwestionowaliśmy zasadę, że odwołania od decyzji dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ w sprawach konkursów ofert są rozpatrywane w ramach wewnętrznej struktury NFZ, a nie przez niezależny organ zewnętrzny. Zgłosiliśmy również zastrzeżenia do zarządzeń Prezesa NFZ, zarzucając między innymi stosowanie niedozwolonych kryteriów oceny ofert tj. punktów ujemnych za negatywny wynik kontroli przeprowadzonej rok przed konkursem, ponieważ kryterium to w sposób nieuzasadniony preferuje nowych świadczeniodawców, którzy uprzednio nie mieli kontraktu z NFZ oraz tych świadczeniodawców, którzy mieli kontrolę np. dwa lata przed konkursem.

Trybunał uzasadnił swoją decyzję o umorzeniu postępowania brakiem po stronie Naczelnej Rady Lekarskiej tzw. legitymacji do złożenia wniosku, w ocenie większości sędziów Trybunału zaskarżone przez nas przepisy dotyczą „świadczeniodawców”, a nie „lekarzy” i z tej przyczyny nie mogą być przez nas zaskarżone. Podkreślenia wymaga jednak, że zdanie odrębne zgłosiła Przewodnicząca składu orzekającego

Naczelna Izba Lekarska, ul. Jana Sobieskiego 110, 00-764 Warszawa

tel. 559 13 30, fax 559 13 33

e-mail: prezes@hipokrates.org

pani sędzia Teresa Liszcz, która uznała, że Naczelna Rada Lekarska ma w tej sprawie legitymację do zaskarżenia przepisów.

Orzeczenie Trybunału jest ostateczne, co oznacza, że – niestety - nie można od niego złożyć żadnego środka odwoławczego.

Żyjąc w państwie prawa musimy szanować i wykonywać prawomocne rozstrzygnięcia sądów i trybunałów. Uważam jednak, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 25 czerwca 2014 r. nie można pozostawić bez komentarza. Stanowisko zajęte przez Trybunał w tej sprawie przyjąłem ze zdziwieniem, a argumenty podane przez Trybunał nie przekonują mnie i - jak wskazuje zdanie odrębne złożone przez jednego z sędziów – są sporne nawet w samym Trybunale.


O zdziwieniu treścią orzeczenia mówię dlatego, że Trybunał Konstytucyjny dokonywał już wstępnego rozpoznania naszego wniosku i uznał, że Naczelna Rada Lekarska ma legitymację do zaskarżenia przepisów o konkursach ofert na świadczenia zdrowotne organizowanych przez NFZ. Prezes Trybunału Konstytucyjnego powiadomił nas, że wniosek przeszedł fazę wstępnej kontroli i został skierowany na rozprawę. Spodziewaliśmy się wobec tego możliwości przedstawienia naszych argumentów na jawnej rozprawie i merytorycznego, a nie formalnego, rozstrzygnięcia. Decyzja Trybunału o umorzeniu postępowania jest tym bardziej zaskakująca, że jeden z ważnych uczestników postępowania – Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w piśmie Marszałka Sejmu z dnia 17 stycznia 2014 r. stanowiącym odpowiedź na nasz wniosek wyraźnie stwierdził, że Naczelna Rada Lekarska ma legitymację do zaskarżenia przepisów w zakresie kontraktowania świadczeń przez NFZ.

Istota rozstrzygnięcia Trybunału skupia się wokół kwestii, czy zaskarżone przez Naczelną Radę Lekarską przepisy dotyczące zasad kontraktowania świadczeń przez NFZ mieszczą się w zakresie spraw objętych zakresem działania samorządu lekarskiego. Doprawdy trudno zaakceptować wniosek Trybunału, że kontraktowanie świadczeń z NFZ przez lekarzy nie mieści się w zakresie działania samorządu lekarskiego. W pełni przekonujące są dla mnie wywody zawarte w zdaniu odrębnym sędzi Teresy Liszcz, która napisała, że: „Kwestionując zgodność zaskarżonych przepisów z Konstytucją lub ustawą wnioskodawca (Naczelna Rada Lekarska) występuje, zgodnie ze swoim konstytucyjnie i ustawowo określonym zakresem działania, w obronie interesów zawodowych tych członków samorządu lekarskiego,

których – jako świadczeniodawców – dotyczą te przepisy”. Dalej sędzia Teresa Liszcz pisze: „Przypadki ograniczania w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału legitymacji wnioskowej (...), często niemające oparcia w brzmieniu postanowień Konstytucji stanowiących podstawę tej legitymacji, nie są dla mnie argumentem za dalszym stosowaniem tego rodzaju praktyki”. W tym miejscu można jedynie podziękować Pani Sędzi za odważne i zdecydowane stanowisko w tej sprawie, nikt z nas działających w samorządzie lekarskim nie ma bowiem wątpliwości, że do zadań samorządu lekarskiego należy reprezentowanie interesów lekarzy w relacjach z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Chciałbym wyjaśnić Koleżankom i Kolegom, jak brzemienne w skutkach jest orzeczenie Trybunału. Nie chodzi przecież tylko o to, że nie dowiemy się, czy zaskarżone przez nas konkretne przepisy są zgodne z Konstytucją. Ważniejsze jest to, że nie dowiemy się czy zarządzenia Prezesa NFZ mają moc przepisów prawa i czy w ogóle mogą być kontrolowane przez Trybunał Konstytucyjny pod kątem ich zgodności z przepisami wyższego rzędu np. z Konstytucją czy ustawami.

Zapewniam jednak, że omawiane orzeczenie Trybunału nie wpłynie na zaangażowanie samorządu lekarskiego w obronę interesów lekarzy, którzy w ramach wykonywania zawodu realizują świadczenia w oparciu o środki z Narodowego Funduszu Zdrowia.

PREZES
Naczelnej Rady Lekarskiej

Maciej Hamankiewicz